

Lech Remigiusz Stachowiak

Jeremiasz : człowiek i prorok

Collectanea Theologica 37/2, 35-48

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LECH REMIGIUSZ STACHOWIAK, ŁÓDŹ

JEREMIASZ

Człowiek i prorok

Jeżeli przeglądniemy choćby pobieżnie księgi Pisma św. Starego Przymierza, uderzy nas różnorodność, z jaką Bóg kierował w ciągu wieków swoje słowo do ludzi. Pięknie wyraził to autor listu do Hebrajczyków w swym Prologu „Wiele razy i wieloma sposobami przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, na końcu zaś tych dni przemówił do nas przez Syna (Hebr 1,1). Znajdą się tam stronicie groźne niby odgłos palestyńskiej burzy podzwrotnikowej, to znowu wzniosłe aspiracje pełne tęsknoty ku Bogu, pełne błagań uciśnionych lub dziękczynienia za otrzymane łaski. Wszędzie przemawia Bóg, wszędzie wychodzi ku człowiekowi, starając się związać nieodwołalnie jego egzystencję ze Sobą, jako jej celem.

I tutaj właśnie spoczywa klucz do zrozumienia nie tylko wartości ponadczasowych Biblii, ale także jej wiecznej aktualności. Ta sama niezmienna Prawda Boża mówi w różnych okolicznościach dla różnych ludzi i przez różnych ludzi. Mówi poprzez historię Narodu Wybranego o historii Zbawienia rodzaju ludzkiego, która dokonała się i dokonuje nadal w nas. A mówi tak, że każdy kto na prawdę szuka, odnajdzie tam siebie, swoje problemy, trudności i nadzieje. Przede wszystkim zaś spotka człowieka, który to wieczne posłannictwo Boże ogłosił i napisał, człowieka, który wierzył, cierpiał i kochał i który ślady swych zmagania wycisnął na swym pisany posłannictwie Boga do ludzi.

Zadaniem naszym jest pokazać sylwetkę duchową jednego z autorów natchnionych a równocześnie proroków najbardziej może ludzkich, Jeremiasza. Byłoby oczywiście rzeczą niewykonalną wyczerpać w tych nielicznych wierszach wszystkie aspekty działalności tej przebogatej postaci biblijnej. Ograniczymy się do tych, które

szczególniej dotyczą jej osobistych przeżyć religijnych i jako takie pozwalają każdemu współczesnemu człowiekowi religijnemu zrozumieć głębiej swoją własną egzystencję przed Bogiem.

Nie ulega wątpliwości, że pochodzenie Jeremiasza z rodziny kapłańskiej¹, choć prowincjonalnej, wywarło nań znacznie większy wpływ niżby się wydawało na podstawie bezpośrednich danych księgi. Nie wykonywał on funkcji kapłańskich, ale wychowywał się w atmosferze czystego jahwizmu potomków Abiatar². Z tego to środowiska powiał ożywczy prąd doskonałości moralnej, jaki widzimy w formularzach Przymierza³ i w pouczeniach moralnych księgi Powtórzonego Prawa⁴, a jaki miał znaleźć żywe echo w księdze naszego proroka z Anatoth.

Powołanie na proroka Jahwe⁵ było dla Jeremiasza najgłębszym przeżyciem, do którego będzie powracał ustawicznie. Nie było jednak dlań zupełnym zaskoczeniem. Pewne opory, jakie musiał pokonać prorok w tej decydującej chwili i częstokroć później, były innego rodzaju. Wiedział on dobrze mimo stosunkowo młodego wieku, co oznacza urząd prorocki, co znaczy być „ustami Boga” czyli jego rzecznikiem na ziemi. Jego bojaźliwa i nader delikatna na-

¹ Zob. J. Weiger, *Jeremias, der Prophet, seine Person und sein Wirken in schicksalschwerer Zeit*, Bibel und Kirche I, 1, Stuttgart 1946; J. Steinmann, *Le Prophète Jérémie*, Lectio Divina 9, Paris 1952; A. Strobel, *Jeremias, Priester ohne Gottesdienst? Zu Jer. 7, 21 ss.*, w: *Bibl. Zeitschr.* NF 1 (1957) 214—224 (traktuje ogólniej o stosunku Jeremiasza do kultu); S. H. Blank, *Jeremiah. Man and Prophet*, Cincinnati 1961.

² J. Steinmann, *dz. cyt.*, 23; H. Widberger, *Jeremia*, w: *Die Religion in Geschichte und Gegenwart*, wyd. 3, t. III (Tübingen 1959), kol. 581.

³ Na ten temat por. zwłaszcza K. Baltzer, *Das Bundesformular* (Wissenschaftliche Monographien zum Alten und zum Neuen Testament, 4), Neukirchen 1960.

⁴ Por. zwił. G. von Rad, *Deuteronomium-Studien*, wyd. 2, Göttingen 1948; oraz tenże, *Theologie des Alten Testaments I*, München 1957, 79—81. Na uwagę zasługują także dwa artykuły M. Weinfeld, *The Dependence of Deuteronomy upon the Wisdom Literature*, w: *Yehezkel Kaufmann Jubilee Volume*, Jerozolima 1960 (w jęz. neo.-hebr.) 89—108 i tenże, *Origin of Deuteronomy*, w: *Journal of Biblical Lit.* 86 (1961) 241—247.

⁵ Por. W. Vischer, *An Exegesis of Jer. 1, 4—10 The Vocation of the Prophet to the Nations*, w: *Interpretation* 9 (1955) s. 310—317; P. Broughton, *The Call of Jeremiah*, w: *Australian Biblical Rev.* 6 (1958) 37—46; H. Michaud, *La vocation du prophète des Nations*, w: *Maqqel shaqedh. Hommage à W. Vischer*, Montpellier 1960, 157—164, V. Devescovi, *La vocazione di Geremia alla missione profetica*, w: *Bibbia ed Oriente* 3 (1961) 6—21; E. Vogt, *Vocatio Jeremiae*, w: *Verbum Dom.* 32 (1964) 241—251; C. F. Whitley, *The Date of Jeremiah's Call*, w: *Vetus Test.* 14 (1964) 467—483.

tura⁶ wzdrygała się przed przyjęciem tak wielkiej odpowiedzialności. Znał zbyt dobrze stan religijny i moralny swego narodu. Wiedział, że będzie musiał walczyć przeciw wszystkim i że będzie w tej walce zupełnie osamotniony. Przerażała go najpierw chwieżna, po reformie Jozjasza⁷ zaś formalistyczna postawa kapłanów świątyni jerozolimskiej; przerażał go cały zastęp agregowanych przy świątyni „oficjalnych” proroków⁸, schlebiających poczynaniom politycznym monarchów, przerażała go wreszcie zgubna w swych założeniach polityka skrajnie nacjonalistyczna lub filoegipska dworu królewskiego⁹.

Zresztą Jeremiasz zrozumiał już wkrótce, że mocą powołania swego Jahwe nie pozostawia mu de facto wyboru. Doświadczając często, że nie może już dowolnie rozporządzać sobą, że nie posiada życia ściśle prywatnego, którym mógłby pokierować wedle upodobania. Ilekroć usiłował to czynić, jakaś transcendentna, a nieprzewyciężona siła kierowała go na drogę obowiązku. Posłuchajmy, jak skarzy się prorok pełnymi bólu słowami:

„I powiedziałem sobie: Nie będę już wspominał o Nim, ani mówił więcej w Jego imię. Ale wtedy zaczął trawić serce moje jakby ogień, nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go powstrzymać — jednak bezskutecznie” (20, 9).

„Pod działaniem Twojej ręki usuwałem się na ustronie, bo napełniłeś mnie (swym) gniewem. Dlaczego boleść moja nie ma końca, a moja rana jest nieuleczalna, bez nadziei na uzdrowienie?” (15, 17b—18a).

⁶ S. Styś, *Duchowy tragizm Jeremiasza*, w: *Ruch Bibl. i Liturg.* 2 (1949) 81—93, szczeg. 81n.

⁷ Por. P. Buis, *Josias, „Temoins de Dieu”* 16, Paris 1958; A. Jepsen, *Die Reform des Josia*, w: *„Festschrift F. Baumgärtel”*, Erlangen 1959, 97—108 oraz R. Bach, *Josia*, w: *Religion in Gesch. u. Gegenwart*, wyd. 3, t. III, kol. 870—871.

⁸ Chodzi przede wszystkim o fałszywych proroków. Na ten temat obszerniej: G. von Rad, *Die falschen Propheten*, w: *Zeitschr. f. d. alttest. Wissensch.* 51 (1933) 109—120; G. Quell, *Wahre und falsche Propheten*, *Beitr. zur Förderung christl. Theologie* 46, 1, 1952; J. Schildenberger, *Prophet*, w: *„Bibeltheolog. Wörterbuch”* wyd. 2, t. II, 949—957, zwł. 950; W. Eckhardt, *Wahre und falsche Propheten im Alten Testament*, Gaudauer Hefte 8, Offenbach a. M. 1960; E. Osswald, *Falsche Prophetie im Alten Testament* (Sammlung gemeinverständlicher Vorträge, 237), Tübingen 1962.

⁹ Zob. L. Rost, *Jeremias Stellungnahme zur Aussenpolitik der Könige Josia und Jojakim*, *Christentum und Wissenschaft* 5 (1929) 69—79; E. Jenni, *Die politischen Voraussagen der Propheten*, Zürich 1956; O. Eissfeldt, *Jeremias Drohorakel gegen Aegypten und gegen Babel*, w: *Festschrift W. Rudolph* (Tübingen 1961), 31—37.

Niekiedy głęboki żal proroka przechodzi w otwarty bunt przeciw Bogu¹⁰, nasuwając słowa graniczące z bluźnierstwem:

„Tyś mnie uwiódl, Boże, a ja pozwoliłem się uwieść! Ujarmiłeś mnie, byłeś silniejszy ode mnie!” (20, 7a).

„Ach! Jesteś dla mnie, jak strumień zwodniczy, jak źródło, którego woda wysycha!” (15, 18b).

Właśnie w momentach głębokiej depresji przeżywał Jeremiasz autentyczność i absolutną realność swego powołania; co więcej, w cierpieniu odnajdywał jego najgłębszy sens. W miarę dojrzywania stawało się dlań coraz bardziej oczywistym, że jedyna droga życiowa jest możliwa dla proroka: droga obowiązku i posłuszeństwa, choćby połączonego z cierpieniem i męczeństwem.

To wewnętrzne doznanie mocy Bożej zapewnia prorokowi judzkiemu miejsce wyjątkowe wśród heroldów słowa Bożego. O ile Izajasz i Daniel doświadczyli przede wszystkim odbiektywnej potęgi Bożej i Majestatu, o tyle Jeremiasz doznał spotkania z Jahwe całym swym jestestwem. Dlatego też kontakt tego ostatniego z Bogiem jest tak ścisły, niemal intymny, choć nie poufały; obejmuje on zarówno modlitwę i kontemplację jak też konflikty i zmagania¹¹.

Podłożem walk wewnętrznych naszego proroka był fakt, że w odróżnieniu od jego poprzedników, i mimo podporządkowania Bogu, przejawia się u niego na każdym kroku obok egzystencji w Bogu i dla Boga świadomość własnego, autonomicznego „ja”. Nawet w tych wypadkach, gdy posłannictwo Boże zapowiadające karę jest dlań oczywiste, następuje natychmiastowa refleksja z punktu widzenia nie proroka, lecz człowieka¹².

„Sprawiedliwość jest po Twojej stronie, Boże, — mówi Jeremiasz w 12,1 — ilekroć zamierzam prowadzić kontrowersję przeciw Tobie. Chciałbym tylko przedyskutować z Tobą jeden problem

¹⁰ Por. J. Leclercq, *Les „Confessions” de Jérémie*, w: *Etudes sur les prophètes d'Israël* (Lectio Divina, 14), Paris 1954, 111—145; zwł. 138—142; G. M. Behler, *Les confessions de Jérémie*, Bible et la vie chrétienne, Tournai 1959, 26—29.

¹¹ M. L. Dumeste, *Jérémie et la religion de l'Esprit*, w: *La Vie Spirit.* 55 (1938) 156—182; tenże, *La religion personnelle de Jérémie*, tamże, 56 (1938) 40—59; J. T., *The Religion of Jeremiah*, w: *Journal of Bible and Religion* 15 (1947) 90—99; L. Krinetzki, *Jeremias als Beter*, w: *Bibel u. Kirche* 16 (1961) 74—80; P. H. Kelly, *Jeremiah's Concept of Individual Religion*, w: *Review and Expositor* 58, 4 (1961) 453—463.

¹² G. M. Behler, *dz. cyt.*, 11—26.

sprawiedliwości: dlaczego los ludzi przewrotnych jest pomyślny? dlaczego ludzie bezbożni zażywają pokoju?"

Jeremiasz przyznaje Bogu absolutną i nienaruszalną sprawiedliwość, a mimo to jakiś głęboko ludzki instynkt każe mu domagać się dalszych wyjaśnień. Ten swoisty dialog przechodzi często w modlitwę błagalną, na którą Jahwe odpowiada słowami perswazji i otuchy; kilkakrotnie ponawia Bóg obietnicę swej pomocy, daną przy powołaniu ¹³.

Ale dialogi między Jeremiaszem a Bogiem mają podłoże nie tylko osobiste. Często stacza w nich formalną walkę autorytatywny wysłannik Boży ze świadomym członkiem społeczności Izraela. Szczególnie bolesne jest dlań to, że musi swemu własnemu narodowi przepowiadać niemal wyłącznie zło i zagładę:

„Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: gwałt i ruina! Słowo Boże stało się dla mnie przez cały dzień zniewagą i pośmiewiskiem” (20, 8).

„Jestem napełniony gniewem Bożym i trudno mi go powstrzymać” (6, 11a). A Jahwe odpowiada mu: „wylej go na dziecko na ulicy, albo na gromadkę młodzieńców, bo wszyscy będą więźni... (6, 11b).

„Oto uczynię słowa moje ogniem, a lud ten drewnem, które (ten) ogień pochłonie” (5, 14b).

Takie przepowiadanie ściąga na proroka nienawiść nie tylko ze strony ludu, ale i fałszywych proroków, zapowiadających zwykle pomyślny obrót spraw ¹⁴. Mimo ich wielokrotnych prób, by zmusić do milczenia Jeremiasza, demaskuje on nieustraszenie ich nadużycia oraz niskie motywy, choć cierpi jednocześnie nad brakiem zrozumienia z ich strony „Ach, Panie Boże, oto co prorocy mówią do nich: 'Miecza nie ujrzycie, a głód was nie spotka, lecz pokój trwały dam wam w tym miejscu'. A Jahwe rzekł do mnie: Prorocy ci głoszą kłamstwo w moim imieniu; nie posłałem ich ani nie dałem im poleceń ani nie przemówiłem do nich. Kłamliwe widzenia, zmyślane przepowiednie, urojenia swych serc — oto co przepowiadają” (14, 13—14).

„Lecz u proroków Jerozolimy widziałem zgrozę: cudzołóstwo i zatwardziałość w kłamstwie, poparcie udzielane złoczyńcom, by żaden z nich się czasem nie nawrócił ze swej przewrotności. Są

¹³ Por. Jer. 15, 10. 15—21.

¹⁴ Por. W. Rudolph, *Jeremia*, wyd. 2, Tübingen 1958, 137—141; G. M. Behler, *dz. cyt.*, 77—105.

dla mnie wszyscy jakby Sodomą, a mieszkańcy Jerozolimy Gomorą. Dlatego mówi Pan Zastępów o (tych) prorokach: Dam im na pokarm piołun, a wodę zatrutą do picia; albowiem od proroków z Jerozolimy rozeszła się niegodziwość w całym kraju” (23, 14—15).

Występując jako prorok Jahwe, nie przestaje być Jeremiasz przedstawicielem swego narodu. Nieszczędzi mu coprawda słów krytyki:

„Tak, niemądry jest mój naród — nie uznają mnie. Dziećmi są bez rozwagi, zupełnie pozbawieni rozsądku; mądrzy są w popełnianiu nieprawości, ale dobrze czynić nie umieją” (4, 22).

„Zaparli się Jahwe i powiedzieli: On nic nie znaczy: Nie spotka nas żadne nieszczęście, nie zaznamy ni miecza ni głodu” (5, 12).

Mimo to miłość, jaką żywi doń prorok, nasuwa mu częste refleksje, czy rzeczywiście cały naród zasłużył na tak straszną karę, czy nie znaleźliby się także ludzie bogobojni w Izraelu:

„Czy zupełnie odrzuciłeś Jude? Czy zupełnie brzydzisz się Syjonem? Dlaczego nas dotknęłeś tak, że nie ma nadziei ratunku? Oczekujemy pokoju, a tu tylko niepomyślność — oczekujemy czasu uleczenia (nas) — a oto przerażenie!” (14, 19).

I tutaj nie może Jeremiasz odmówić sprawiedliwości wyrokom Bożym:

„Nadsłuchiwałem bacznie: nie mówią, jak należy; nikt nie czyni żalu nad swą złością, gdy mówią: ‘Co uczyniłem?’” (8, 6a).

„Ja zaś powiedziałem sobie: to tylko prostacy tak nierozsądnie postępują, bo nie znają drogi Bożej ani obowiązków wobec Boga swego. Pójdę więc może do ludzi wybitnych i będę mówił do nich. Ci bowiem znają drogę Bożą, obowiązki wobec Boga. Lecz oni także pokruszyli jarzmo, potargali więzy” (5, 4—5).

Nawet potępiając własny naród, nie może oprzeć się prorok współczuciu godnemu podziwu:

„Moje wnętrzości, moje wnętrzości! Wić się muszę w boleściach! Otoki serca mego! Burzy się we mnie serce — nie mogę milczeć, bo usłyszałem dźwięk trąb i wrzawę wojenną. Klęska za klęską — niesie wieść, bo uległa spustoszeniu cała ziemia” (4, 19—20a).

„Moja pociecha w bólu: serce moje ustaje we mnie. Bo oto krzyk żałosny córki mego narodu podnosi się zewsząd: ‘Czy nie ma Jahwe na Syjonie? Czy jego król już tam nie mieszka?’” (8, 18—19a).

„Jeżeli nie usłuchacie tego ostrzeżenia, będę płakał potajemnie na waszą pychę (—). Czy moje zapłaczą gorzko, ponieważ trzoda Jahwe pójdzie w niewolę” (13, 17).

Swój punkt kulminacyjny osiąga współczucie proroka z Anatoth w modlitwie za naród tak rzewnej i głębokiej, że Jahwe zakazuje mu kilkakrotnie w gniewie zanoszenie modłów błagalnych zań:

„A ty nie wstawiaj się za tym narodem, nie zanoś za nim modlitwy błagalnej, ani nie nalegaj w jego sprawie, bo cię nie wysłucham” (7, 16; — por. 11, 14).

„Nie prosź mnie o pomyślność dla tego narodu. Gdy oni będą pościć, nie wysłucham ich, kiedy będą składali ofiary krwawe lub bezkrwawe, nie będę miał w nich upodobania, lecz mieczem, głodem i zarazą wyniszczę ich” (14, 11—12).

Tragizm posłannictwa prorockiego Jeremiasza polegał głównie na tym, że miłość jego do własnego narodu była zapoznana, pogardzona i odrzucona. Napróżno starał się uratować w obliczu klęski choć część narodu, napróżno starał się wpłynąć na panujących i polityków judzkich, napróżno wreszcie w dojrzałym już wieku składa ostatnią ofiarę: pragnie pozostać w kraju po upadku państwa judzkiego, by nadal służyć swemu narodowi. Wszędzie napotyka na niewdzięczność, a nawet przemoc. Zaznał mąż Boży nie tylko groźby i prześladowania dał świadectwo Jahwe przez chłostę, więzienie a może i śmierć¹⁵.

Szczególnie dotkliwie odczuwał Jeremiasz brak ufności swego narodu, a z drugiej strony zupełną niemal izolację. W pewnych okresach życia, Bóg pozbawił go nawet zwykłych kontaktów towarzyskich. Nakaz z 16, 5. 8 jest zupełnie wyraźny:

„Nie wchodź do domu żałoby, nie chodź oplakiwać ich i żałować, bo zawiesiłem pokój co do tego ludu, cofnąłem łaskę i miłosierdzie — wyrocznia Boża... Również do domu, w którym odbywa się uczta, nie chodź, by zasiąść z nimi do jedzenia i picia”.

Pozbawiony na niemniej kategoryczny rozkaz Boży szczęścia rodzinnego¹⁶, z dala od krewnych, zresztą także mu nieprzyjaznych, otoczony zewsząd nieprzyjaciółmi, cierpi Jeremiasz niewymownie. W swoich Wyznaniach¹⁷, fragmentach księgi bodaj najgłębszych

¹⁵ Tradycja utrzymująca, iż Jeremiasz został zabity przez swych własnych ziomków w Tafne, należy do późnych (P. S. - Epifaniusz, *De vitis prophetarum*, PG 43, 400).

¹⁶ Jr 16, 1—2. Jako curiosum należy wymienić art. M. D. Goldmana, *Was Jeremiah married?*, w: *Australian Bibl. Rev.* 2 (1952) 42—47.

¹⁷ Oprócz dzieł cyt. w uw. 10, por. także J. L. Mihelic, *Dialogue with God. A Study of Jeremiah's Confessions*, w: *Interpretation* 14 (1960) 46—50.

zarówno jak i najpiękniejszych, przeklina prorok podobnie jak Job^{17a}, dwukrotnie dzień swego urodzenia:

„Niech będzie przeklęty dzień, w którym się urodziłem! Dzień w którym powiła mnie matka moja niech nie będzie błogosławiony! Przeklęty człowiek, który powiadomił ojca mego: 'Urodził ci się syn, chłopiec!', sprawiając mu wielką radość. Niech będzie ów człowiek podobny do miast, które Bóg zniszczył bez miłosierdzia! Niech słyszy alarmujące wołania z rana, a wrzawę wojenną w południe! Nie zabił mnie bowiem, gdy opuszczałem łono matki; ona stałaby się moim grobem, a łono jej wiecznie brzemienne! Po co wyszedłem z jej łona? Czy aby pędzić życie wśród nędzy i utrapienia i dokonać żywota wśród hańby?” (20, 14—18).

„Biada mi, matko moja, żeś mnie zrodziła, męża skargi i niezgody dla całego kraju” (15, 10a).

Nierzadko wzywa też Jeremiasz pomsty Bożej na swych nieprzyjaciół, którzy nie tylko drwili z niego, ale sięgali nawet po jego życie:

„O Jahwe! Pamiętaj o mnie i wejrzyj na mnie! Pomścij się za mnie nad moimi prześladowcami. Gniew Twój działa zbyt wolno, nie dozwól, bym został porwany (przez gwałtowną śmierć)” (15, 15b).

„Rzekli: chodźcie, uknujemy zamach na Jeremiasza, bo przecież pouczenia nie zabraknie kapłanowi ani rady mędrcom, ani przepowiedni prorokowi. Chodźcie, osiągniemy go językiem, nie słuchajmy wcale jego słów! Wysłuchaj mnie o Boże — błaga prorok — i słuchaj co mówią moi przeciwnicy... Oto dlatego wydaj ich dzieci na pastwę głodu i zgładź ich ostrzem miecza! Niech żony ich staną się bezdzietne, niech zostaną wdowami; mężowie ich niech zginą od zarazy, młodzież ich niech zginie na wojnie od miecza! Niech rozlegnie się krzyk z ich domów, gdy Ty sprowadzisz na nich nagle bandy złoczyńców. Albowiem wykopali dół, by mnie pochwycić, a pod nogi moje zastawili potajemnie sidła. Ale Ty, Boże, znasz dokładnie ich mordercze plany przeciw mnie. Nie odpuszczaj ich przestępstwa ani nie zmazuj ich winy przed Twoim obliczem. Niech padną przed Tobą, w chwili Twego gniewu, wystąp przeciw nim!” (18, 18—19¹⁸ 21—23).

^{17a} Job 3, 1—23.

¹⁸ Wiersze te są typowo starotestamentalne, pełne istic wschodnich porównań, tchnące kontrastami życia starożytnych Semitów. Dla ludzi żyjących pod znakiem ofiary miłości Nowego Przymierza nie będą one łatwo zrozumiałe i mogą się wydawać nawet paradoksalne. Niezrozumiałe jest zwłaszcza bliskie sąsiedztwo ofiarnej miłości i żądania zemsty (zob. także

Ale nawet w tych chwilach, tak bardzo dalekich od ideału miłości Nowego Testamentu, prorok bierze węć górę nad człowiekiem uciśnionym. Wśród wezwań pomsty Bożej na nieprzyjaciół, wśród strasznych przekleństw wstawia się Jeremiasz u tronu Jahwe za swoimi wrogami:

„Czy za dobre płaci się złem? A oni kopią dół dla mnie! Wspomnij, jak stawałem przed Tobą, aby wstawić się za nimi, aby odwrócić od nich Twój gniew” (19, 20b).

„Naprawdę, Jahwe, czy nie służyłem Tobie, jak najlepiej umiałem? Czy nie wstawiłem się u Ciebie za swoim nieprzyjacielem, gdy go dotknęło nieszczęście i niedola?” (15, 11).

Piękne to karty historii profetyzmu Starego Testamentu: odsłaniają nam duszę autentycznego męża Bożego Starego Przymierza, wszystkie jej świałka i cienie. Antynomia między sprawiedliwością i miłością znajduje u Jeremiasza rozwiązanie w tym, co uważał za najważniejszy przejaw egzystencji prorockiej: w nieustannym wstawianiu u Boga.

Jeremiasz nie popada nigdzie w pesymizm, jaki możemy zaobserwować w księdze Koheleta¹⁹, a częściowo także w wywodach Joba. Jeżeli z wszystkich swoich konfliktów wychodził zwycięsko, zawdzięczał to jedynie swojej głębokiej ufności w Jahwe. Podnosiło go na duchu każde obcowanie z Bogiem, każde objawienie prorockie:

„Ilekrót otrzymywałem słowa Twoje, pochłaniałem je — i stały się dla mnie rozkoszą i radością serca mego” (15, 16a).

nizej), niezrozumiałe żądanie strasznych kar na wrogów bez cienia litości. A jednak są to autentyczne słowa natchnionego pisarza, który stając się narzędziem Bożym, nie przestaje być wiernym przedstawicielem swoich czasów i swego narodu. Co więcej, te rozpaczliwe protesty w imię naruszonego porządku sprawiedliwości Jahwe nie są zawsze wolne od osobistego zaangażowania. Tylko że nie jest to zaangażowanie egoistyczne, szukające swego, lecz przeświadczenie człowieka wpatrzonego w Prawo Jahwe, nie znajdującego poza Nim ideału. W czasach, gdy prawo odwetu było zjawiskiem codziennym, a przekleństwa pod adresem niewiernych lub grzeszników motywem także w liturgii, wyrzeczenie się osobistej zemsty i pozostawienie jej Bogu było przejawem niewątpliwej doskonałości. Tak czyni Jeremiasz, tego domaga się Zrzeszenie qumrańskie, społeczność o najwznioślejszej etyce w Starym Przymierzu (IQS 10, 17). W tych pełnych gróźb wierszach przemawia Słowo Boże prowadzące człowieka jeszcze niedoskonałego ku pełni objawienia powszechnej miłości Chrystusa.

¹⁹ Por. F. W. Danker, *The Pessimism of Ecclesiastes*, w: *Concordia Theolog. Monthly* 22 (1951) 9—32 oraz K. Markłowski, *Z zagadnień księgi Kohelet*, w: *Ruch Bibl. i Lit.* 3 (1950) 294—309, szczeg. 305 n. Na uwagę zasługują także sugestie R. Kroebera, *Der Prediger, Schriften und Quellen der Alten Welt*, 13, Berlin 1963, 26—30.

„Lecz Bóg jest ze mną jako potężny bohater, prześladowcy moi ustaną zwyciężeni; oto oni, zawstyżeni swoją porażką w hańbie wiecznej i niezapomnianej” (20, 11).

„Bóg jest moją siłą, moją twierdzą, moją ucieczką w dniu niedoli” (16, 19a).

Podnosiła go na duchu również świadomość przymierza zawartego między ojcami jego a Jahwe:

„Przeklęty niech będzie człowiek, który nie słucha słów tego Przymierza, które nadałem ojcom waszym w dniu, kiedy wyprowadzałem ich z ziemi egipskiej... Dlatego wypełnię przysięgę daną ojcom waszym, iż dam im ziemię płynącą mlekiem i miodem — jak to jest obecnie. A ja odpowiedziałem: Tak Jahwe” (11, 3. 5).

Jest to bodaj najważniejszy element, łączący Jeremiasza z całym ruchem prorockim i kultem jahwistycznym²⁰. Chociaż samo słowo „przymierze” nie należy w księdze do najczęstszych²¹, to motyw zbawczej obietnicy danej przez Boga stanowi niewyczerpane źródło wiary proroka i ożywionych nią pouczeń. Ale Jeremiasz wybiega swą myślą daleko poza ramy Przymierza, ustalone i określone przez swych poprzedników. Przewymierza rozdział polityczny między Judą a Izraelem. W jego przepowiedniach odnowienie i wypełnienie Przymierza obejmuje cały naród²², wzbudzony przez Boga z wybranej reszty Izraela²³.

„Albowiem tak mówi Jahwe: Krzyczcie radośnie nad Jakubem, głoście na czele narodów, wysławiajcie pełnym głosem: 'Jahwe zbawia swój naród — resztę Izraela' ” (31, 7).

„Ten co rozproszył Izraela, zbierze go i czuwać będzie nad nim,

²⁰ Por. A. Weiser, *Das Buch des Propheten JJeremia, Das Alte Testament Deutsch* 20/21, wyd. 4. Göttingen 1960, s. XXIV—XXVI.

²¹ Zob. G. Lisowsky, *Konkordanz zum hebräischen Alten Testament*, Stuttgart 1958, pod hasłem *berit* (s. 284).

²² Należy odróżnić w zasadniczych wypowiedziach proroka na ten temat pierwotne sformułowanie zapowiedzi oraz aktualne ich przedstawienie z okazji spisania pierwszego zwoju (Jr 36). Najprawdopodobniej pierwotne proctwo, datujące jeszcze z okresu Jozjasza, odnosiło się do mieszkańców b. państwa północnego (Izraela) zgodnie z ówczesną problematyką polityczną; w chwili spisania zwoju natomiast — zarówno pod wpływem postępującego objawienia Bożego jak i rozwijającej się niekorzystnie dla Judei sytuacji politycznej — Jeremiasz zaktualizował swoje pierwotne wypowiedzi, obejmując nimi całego Izraela. Z drugiej strony należy przyznać z A. Gelinem (zob. niżej), że termin „Izrael” jest używany w księdze wieloznacznie. Por. A. Gelin, *Le sens du mot „Israel” en Jérémie* 30—31, w: *Memorial J. Chaine*, Lyon 1950, 161—168.

²³ Por. H. Gross, *Rest*, w: *Bibeltheolog. Wörterbuch*, wyd. 2, Graz 1962, 1000—1003; F. Dreyfus, *Reste*, w: *Vocabulaire de Théologie Biblique*, Paris 1962, kol. 908—911.

jak pasterz nad swoim stadem... I przyjdą z okrzykiem radości na górę Syjon i będą napływać, by otrzymać błogosławieństwo Boże..." (31, 10b, 12a).

Przekracza także Jeremiasz konwencjonalne granice Przymierza w czasie, łącząc w perspektywie prorockiej Przymierze Nowe z okresem mesjańskim²⁴. Najważniejsze jest jednak to, że przewycięża on definitywnie formalizm tak legalistyczny jak liturgiczny, dotąd nieodłączny od koncepcji Przymierza. Przymierze Nowe jakie widział w duchu proroczym nasz herold Boży, przekreślić miało raz na zawsze antytezę ciążącą na nim od dnia ustanowienia: rozdźwięk między Prawem Bożym i wolą człowieka. Odtąd będzie ono odpowiadać najgłębszym i najtajniejszym aspiracjom nowego człowieka. Dlatego też umieszcza je Jeremiasz już nie na tablicach kamiennych, jak Mojżesz, ale w sercach, na których wypisze swoje Prawo sam Bóg:

„Położę Prawo moje w ich wnętrzu, i w ich sercu wypiszę. Będę ich Panem, a oni będą moim ludem. I nie będą pouczali się wzajemnie, ani każdy bliźniego swego mówiąc: poznajcie Boga. Wszyscy bowiem będą mnie znać od małego do wielkiego — wyroczenia Boża. Bo odpuszczę ich winy, a grzechów ich nie będę pamiętał” (31, 32—34).

To nowe źródło, nigdy nie wysychające, stanie się udziałem już nowej ery historii zbawienia; powoła się na słowa proroka w chwili przełomowej Starego i Nowego Przymierza sam Boski Zbawiciel.

Jeremiasz jest powszechnie nazywany „prorokiem serca”. I słusznie. Jahwe jest dlań Bogiem, który doświadcza całego człowieka, mówiąc językiem proroka „bada jego nerki i serce”, jednak obcuje z człowiekiem, mówi do niego, gromi i pociesza tylko w tajnikach serca. Prestrogi Jeremiasza pod adresem ludu mimo swej grozy

²⁴ O mesjańskim charakterze prorctw Jeremiasza piszą: J. Lipke, *Prorocy i ideał mesjański w Izraelu*, w: *Przeegl. Powsz.* 98 (1908) 495—512; 99 (1908) 38—57; 223—295; L. Dennfeld, *Le messianisme*, Paris 1929, 85—95; J. Tomala, *Teologia proroka Jeremiasza*, w: *Collectanea Theologica* 19 (1938) 377—385; A. Colunga, *Los vaticinios mesiánicos de Jeremias*, w: *Ciencia Tomista* 61 (1941) 5—36; S. F. Bryan, *The Messianic Teaching of Jeremiah*, rozpr. dokt., Louisville 1956; G. Vittonatto, *Il pensiero messianico di Geremia nello sviluppo storico del messianismo*, w: *Rivista Bibl. Ital.* 7 (1959) 338—352; B. N. Wambacq, *Teologia del libro di Geremia*, tamże 7 (1959), 126—131, szczeg. 128; K. Baltzer, *Das Ende des Staates Juda und die Messiasfrage*, w: *Festschrift G. von Rad*, Neukirchen 1961, 34—43.

nie tchną chłodem; nie mają też nic z majestatycznej wielkości mów Izajasza, ani z ekstatycznych zachwyceń Ezechiela. Pochodzą z serca wiernego syna narodu i skierowane są wprost do serc słuchaczy. I to było dla Jeremiasza także tragiczne, że sam otwierając ustawicznie swe serce, znajdował je u swych braci zamknięte i skamieniałe.

Podkreślając rolę Jeremiasza jako człowieka wewnętrznego, nie wolno nam zapominać, że był on człowiekiem także czynu. Posługiwał się wszystkimi środkami w głoszeniu Słowa Bożego, które wydawały się mu skuteczne. Skoro jego własne słowo prorockie nie docierało do ludu²⁵, głosił je przez swego wiernego towarzysza Barucha, posyłał do pałacu królewskiego w formie księgi²⁶ lub do wygnańców jako list pełen otuchy; nierzadko uciekał się do czynności symbolicznych nieraz dziwnych lub drastycznych; najbardziej jednak oddziaływał swoim całym życiem.

Przykładając do działalności Jeremiasza miarę czysto ludzką, jego blisko czterdziestoletnia misja zawiodła na całej linii. Miał za zadanie zachować od zagłady kraj i naród: tymczasem królestwo judzkie przestało istnieć, świątynia legła w gruzach, a ogromną część narodu wraz z królem poprowadzono do niewoli. Co najważniejsze, naród nie nawrócił się do Jahwe, Boga swego. Oglądał prorok pomstę Bożą nad występny ludem, ale nie było mu dane zobaczyć poprawę religijno-moralną. Przeciwnie, opozycja w ostatnim okresie jego życia w Egipcie przybrała jeszcze na sile, bałwochwalstwo kwitło, jak dawniej, życie narodowe uległo rozkładowi. Osamotniony prorok stoczył tu ostatnią swą walkę w imię Jahwe. Pozostał do końca niewzruszony, wierny swym ideałom, które przez całe życie wyznawał.

Bezplodność misji Jeremiasza była jednak tylko pozorna. Trudy jego przepowiadania wydały dopiero owoce wśród wygnańców w Babilonie. Dzięki jego misji naród zachował wiarę mimo klęski narodowej, jaką była niewola w obcym kraju. Dopiero na obczyźnie, wśród tęsknoty za zniszczonym życiem religijnym zrozumiano i doceniono posłannictwo proroka-męczennika. Wyrazem tego jest troska o każdy urywek jego mów²⁷, zebranych wkrótce jako sze-

²⁵ Najprawdopodobniej zabroniono Jeremiaszowi po incydencie opisanym w 19, 14—20, 6 wstępu lub tylko nauczania w świątyni, gdzie dotąd pełnił swoje posłannictwo prorockie (Jr 36, 5).

²⁶ Por. Jr 36, 2—8, oraz J. Quinn, *Take a Scroll and Write — Jer 36, 2*, w: *Bible Today* 1 (1962/63) 87—95.

²⁷ Por. A. Gelin, w: *Introduction à la Bible* I, wyd. 2, Tournai 1959, 522—524. Z drugiej strony przyczyniło się to do powstania bardzo różnych

reg kolekcji. Ta właśnie księga grózb oraz jeszcze bardziej księga pocieszenia stanowiła rdzeń, wokół którego wzrastało nowe życie religijno-moralne narodu. Bo nie kto inny, jak Jeremiasz, uczył ich, w jaki sposób można znaleźć Boga poza świątynią i bez świątyni:

„Będziecie mnie wzywać i pójdziecie za mną, będziecie się modlić do mnie, a ja was wysłucham. Będziecie szukali mnie i znajdziecie, ponieważ będziecie mnie szukali z całego serca swego” (29, 12—13). Toteż nowa społeczność izraelska będzie składała się po powrocie z niewoli właśnie z synów duchowych Jeremiasza.

Nie była też służba w imię Jahwe bezpłodna dla samego proroka. Długie lata zmagania w obronie praw Bożych, ustawiczne posłuszeństwo i gotowość dla Jahwe, przewyciężane trudności zda się niepokonalne uczyniły z bojaźliwego młodzieńca nieugiętego wysłannika Boga do narodu. Wśród walk i niepowodzeń dojrzał religijnie i moralnie, stając się prawdziwą kolumną ze spizu, jak mu zapowiedział Jahwe w chwili powołania.

Późno docenił naród izraelski posłannictwo Jeremiasza. Może dlatego, że jego księga nie tylko głosi, technie cierpieniem, lecz że najgłębsza jej treść da się uchwycić jedynie w cierpieniu. Misja proroka z Anatoth przetrwała jego samego, przetrwała wszystkie wzloty i upadki judaizmu. W pismach natchnionych, w wierzeniach, modlitwach i podaniach ludowych działał Jeremiasz nadal jako sumienie swego narodu. Będzie pojawiał się wszędzie tam, gdzie naród jego znajdzie się w sytuacji bez wyjścia. Już w 250 lat później wystawi mu piękne świadectwo kolektor księgi Kronik, rzutując przepowiednie proroka na okres panowania perskiego. Jeszcze bardziej żywa będzie pamięć o Jeremiaszu wśród wojen machabejskich. Jedno z podań przekazanych w II Mach. 2 świadczy dobitnie, że z postacią i działalnością proroka wiązano nadzieję definitywnego uwolnienia narodu od wszelkiej niewoli. Nie zdziwi nas przeto, iż w dwa wieki później oczekiwano już — zapewne nie bez wpływu tendencji apokaliptycznych — powrotu Jeremiasza na ziemię w czasach mesjańskich lub

zbiorów mów proroka tak co do treści, objętości jak i układu. Dzisiaj wiadomo przynajmniej o trzech takich różnych kolekcjach, które były znane jeszcze w II a może i I w. przed Chr. Oprócz układu tekstu typu masoreckiego i redakcji typu LXX, pouczają znaleziska IV grotty qumrańskiej o istnieniu jeszcze innego tekstu, różnego od obu poprzednich. Z określeniem ich dokładniejszego stosunku trzeba będzie odczekać do czasu opublikowania tych urywków w pełnym brzmieniu.

w okresie eschatologicznym. Gdy Chrystus Pan zapytał koło Cezarei Filipowej uczniów, za kogo go uważają, padło również imię Jeremiasza (Mt. 16,14).

Znany krytyk racjonalista Ernest Renan nie wiele przesadził, oceniając znaczenie Jeremiasza w tych słowach: „Gdyby nie ten wyjątkowy człowiek, historia religii potoczyłaby się innym torem”²⁸. Rzeczywiście prorok ten przemawia w zupełnie szczególny sposób do wszystkich wierzących wszech czasów. Przemawia także do pokolenia nam współczesnego i to nie tylko jako zwiastun nowej epoki historycznej, przełomu między historią Izraela a Judaizmem. Przemawia swoim głębokim humanizmem, na który nie zdołały rzucić cienia niedokonałości Starego Przymierza. Przemawia dalej tragizmem swojej misji, swojej ofiary i zapoznanej miłości ojczyzny. Uczy każdego ufać wbrew nadziei czysto ludzkiej, kształtować naszą egzystencję religijną walką i cierpieniem, uczy wreszcie z pełnym optymizmem kierować wzrok w przyszłość — ku wypełnieniu.

.

²⁸ E. Renan, *Histoire du peuple d'Israel*, Paris 1887—1893, t. III, 153.